

Wychodzi 15 i ostatniego każdego miesiąca po 1½ do 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zlr. półrocznie 2 zlr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Warszawie rocznie 4 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary. Dla oficjalistów prywatnych 2 zlr. 50 ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolfa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

CZASOPISMO

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod Redakcją

prof. W. TYNIECKIEGO.

Korespondencye i listy sować należy do Adm. Ekspedycyi „ROLNIK” w księgarni *Gubrynowicza i Sch.* we Lwowie

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa oficjalistów prywatnych liczy się połowę ceny.

Tresć: Dr. E. Till. O nowym projekcie rządowym ustawy leśnej. (Dokończenie). — Urządzenie stacyi telegraficzno-meteorologicznej dla rolnictwa i leśnictwa w Döbling. — E. Melis: Żyto Ozime „Salvator”. — Listy z Niemiec IV. — Rozmaitości. — Wiadomości bieżące. — Przegląd czasopism. — Spis nowych dzieł. — Dział pytań i odpowiedzi. — Ceny targowe. — Część urzędowa.

O nowym projekcie rządowym ustawy leśnej

napisał

Dr. Ernest Till.

(Dokończenie).

2. Lasy służebnościami obciążone.

Odrębne traktowanie tych lasów uzasadnione jest w stosunkach prawnych. Co do tych lasów projekt liczy się ze zmienionymi obecnie w skutek regulacji serwitutów stosunkami. Stara się on przepisać takie obchodzenie się z lasami, które z jednej strony zachowuje w mocy prawa osób trzecich na podstawie pat. z 5 lipca 1853 nabyte, z drugiej zaś strony uwzględnia przewodnią zasadę swoją tj. zachowanie lasów. Jestto niezawodnie trudna do rozwiązania kwestya, a jeżeli weźmiemy na uwagę stosunki naszego kraju, te przepisy projektu nie mogą nas zadowolnić.

Kto sobie przypomni, z jakimi trudnościami przeprowadzano u nas regulację służebności leśnych, jakie czynność ta, — konieczna zresztą, — wywoływała agitacye i waśnie społeczne, ten niewątpliwie nie będzie pragnął, aby stosunki raz już ułożone, ponownym znowu ulegały badaniom, dochodzeniom, aby kwestyą tę zaledwie uspioną, ponownie rozruszano. W całym kraju, odpowiednio do zasad patentu z 5. lipca 1853 i dotychczasowej ustawy leśnej uregulowano służebności z uwzględnieniem interesu kultury krajowej, przyczem oczywiście nie miano na oku względów chwilowych, lecz starano się rzecz ukształtować tak, aby na długie lata w przyszłości nie było powodu do zmiany.

Otóż projekt dopuszczając nawet w lasach, których służebności zostały uregulowane, ustanowienia, choćby na żądanie jednej tylko strony — planów gospodarczych, zdolny jest tym sposobem wstrząsnąć

całe mozolnie i z ofiarami dokonane dzieło regulacyjne i ponownie wprowadzić do walki wszystkie owe czynniki rozkładcze, które w obec prawomocności orzeczeń regulacyjnych zamilknąć musiały, a którym tylko lekkiego potrzeba pozoru, aby z dawną gwałtownością na nowo wybuchać.

Pominąwszy nawet owe względy społeczne, które jednakże decydującą dla nas powinny mieć wagę, — ustanowienie planów gospodarczych w praktyce nie okazało się skutecznem, a wcale zbędnem okazuje się w obec tego, że plany gospodarcze obecnie w dokumentach regulacyjnych są zawarte. Mogą wprawdzie zajść przypadki, że w skutek zdarzeń elementarnych, czy też innych okoliczności las obciążony nie będzie w stanie sprostać wymaganiom uprawnionym tych, którzy względem niego prawa nabyli. Lecz wyjątkowe te przypadki nie powinny dać powodu do wstrząsania w całym kraju stosunków na regulacji służebnictw opartych, tem bardziej, ile że takie przypadki przewiduje §. 6. projektu, wedle którego władza polityczna może odpowiednio do sił lasu ograniczyć lub nawet znieść takie uprawnienia, które grożą spustoszeniem lasu, przyczem wedle okoliczności uprawnieni mogą domagać się wynagrodzenia szkody ztąd powstałej.

Dalsze przepisy co do wykonywania służebności leśnych mało się różnią od dotychczasowych, a jedynie jaśniej i dobitniej zostały sformalizowane, przyczem szczegóły pozostawiono ustawodawstwu krajowemu.

Z przywiedzionych dat statystycznych okazuje się, że na ogólny obszar leśny krajów reprezentowanych w Radzie państwa (9,189.747.36 hekt.), 1,799.160.65 hekt. czyli 19.57% jest lasów służebnościami obciążonych. W Galicyi liczą 418.426.50 hekt. lasów obciążonych czyli 21.19%, a z tych największy procent (95.55%) przypada na powiat Kamionecki, najmniejszy na powiat Husiatyński (0.03%). Z pomiędzy krajów reprezentowanych w Radzie pań-

stwa największy procent przypada na Dalmacyą (73.01%), najmniejszy na dolną Austryą (0.88%).

Na uwagę zasługuje jeszcze §. 16. projektu, który stanowi, że jeśli grunt uprawniony (panujący) ulegnie podziałowi, a służebność na części podziałowe ma być rozłożoną, potrzeba na to zezwolenia właściciela. Gdyby właściciel odmówił swego zezwolenia, podział nastąpić może tylko za zezwoleniem władzy politycznej, które udzielone będzie tylko wówczas, jeśli ze zmiany tej dla gospodarstwa w lesie obciążonym żadna nie wyniknie niekorzyść, a podział służebności korzystnym będzie dla zagospodarowania pojedynczych części gruntu uprawnionego. Jeśli zaś z tej zmiany wynikną większe koszta dla właściciela lasu, uprawniony musi się zgodzić na odpowiednie zniżenie swoich poborów, które władza polityczna oznaczy.

Postanowienie to mieści w sobie zmianę częściową §. 485 ust. cywilnej, który stanowi, że każda służebność uważana jest za niepodzielną o tyle, iż przez powiększenie, zmniejszenie lub podział gruntu ani zmienioną, ani podzieloną być nie może. Już dawniej w praktyce uznawaną była podzielność służebności, a obecnie staje się ona potrzebniejszą ze względu na nieograniczoną rozdzielną gruntów. Z istoty rzeczy wynika, że podział służebności przy podziale gruntów nastąpić może tylko za pozwoleniem właściciela. Gdyby jednakże ten wzbraniał się bez powodów uzasadnionych udzielić takie pozwolenie, orzeczenie władzy zastępuje miejsce pozwolenia właściciela, przy czem jednakże uwzględnić musi władza ewentualne utrudnienia gospodarstwa tym sposobem, iż zniża stosunkowo uprawnienie. Gdy zaś jak motywa słusznie podnoszą—zniżenie to już jest w ustawie przewidziane, uprawniony może sobie rozważyć, czy mimo to przystąpić ma do podziału lub nie i na pokrzywdzenie uskarżać się nie powinien.

3. Lasy gminne lub do spółki używane.

Jest rzeczą doświadczoną, że niebezpieczeństwo dewastacji lasów największe jest tam, gdzie pod względem użytkowania lasów konkuruje większa liczba osób równouprawnionych. Takimi lasami są najpierw te, które używane bywają jako dobro gminne — przez pojedynczych członków gminy, lub pewne kategorie członków gminy, a wreszcie te, które jako ekwiwalenta serwitutowe oddane zostały pewnym wspólnie do użytkowania uprawnionym. W tych przypadkach bowiem interes osób pojedynczych bierze przewagę nad interesem ogółu uprawnionych, a lubo niewątpliwem jest, że należyte konserwacyjne obchodzenie się z lasem, byłoby z trwałą korzyścią dla uprawnionych połączonych, brak poznania własnego interesu prowadzi często do nadmiernego wyzyskiwania, a tem samem do dewastacji lasów.

Według projektu zapobiegać ma temu plan gospodarczy i statut leśny, które uprawnieni władzy przedłożyć mają, a które władza zatwierdza.

Plan gospodarstwa ma zapewnić trwałe gospodarstwo racjonalne, ewentualnie ograniczenie użytków, statut leśny zaś wymieniać ma prawa użytkowania, o ile one są dopuszczalne, sposób wykonywania tychże z szczególnem uwzględnieniem części do odmłodnienia przeznaczonych, tudzież postanowienia o sposobie wyprowadzenia płodów leśnych. W razie nieprzedłożenia projektu statutu w terminie, którego bliższe oznaczenie pozostawione jest ustawodawstwu krajowemu, władza z urzędu wydaje taki statut, ważny aż do tego czasu, w którym obowiązkowi temu zadość uczyniono.

To wszystko byłoby bardzo pożyteczne; lecz czy władza, zatwierdziwszy plan lub statut będzie w stanie dopilnować jego wykonania?..

4. Lasy zamknięte.

Pod względem pojęcia i prawnego określenia nie różnią się lasy zamknięte projektu od dotychczasowych. I tu jak i tam chodzi o ochronę bezpośredniego otoczenia pewnego lasu od niebezpieczeństw, jakieby powstać mogły skutkiem zniszczenia lasu lub nieodpowiedniego obchodzenia się z takowym. Również i samą czynność zamknięcia unormowano w sposób ten sam, jak dotąd była pojmowaną, lecz określenie jest o wiele jaśniejsze i dokładniejsze aniżeli w dotychczasowej ustawie.

Do zamknięcia lasu potrzebnem jest orzeczenie władzy, które zapaść może, jeśli pewne zarządzenia są pożądane w celu ochrony dróg lub innych zakładów komunikacyjnych, budynków, kultur lub innych przedmiotów prywatnego lub publicznego majątku od lawin, walenia się skał, zsypywania się gruzu, ziemi i t. p. — w celu ochrony gruntów nadbrzeżnych lub budynków od kry, w celu ochrony źródeł leczniczych, w celu zapewnienia niezbędnej dla pewnej okolicy ilości wody lub w celu zapobieżenia zamuleniu się lub zasypywaniu szutrem rzek, ekonomicznie ważnych. Zamknięcie polega na dokładnem przepisaniu odpowiednich celowi zarządzeń, w razie potrzeby ograniczeniu pożytków, przepisaniu lub zakazaniu pewnych sposobów wyprowadzenia drzewa, tudzież wykonaniu szczególnych zakładów ochronnych. — Zarządzenia te częstokroć nie będą zawierały nic takiego, czego właściciel już na mocy ogólnych przepisów przestrzegać nie był obowiązany. Zamieszczenie jednakże takich, samych przez się rozumiejących się przepisów ma na celu zwrócenie na nie szczególnej uwagi i zaostrenie karnych skutków ich nieprzestrzegania, gdyż nieprzestrzeganie przepisów w orzeczeniu zamknięcia zawartych surowiej bywa karaniem.

Bardzo ważne i pożądane są przepisy o wynagrodzeniu właściciela za zamknięcie lasu. Dotychcza-

sowa ustawa powołuje się jedynie na obowiązujące przepisy cywilno-prawne. Projekt zaś normuje wynagrodzenie bardzo jasno w §. 24. Jeżeli właściciel skutkiem zamknięcia lasu pozbawiony bywa pewnej części czystego dochodu z lasu, lub jeśli poniósł koszt pewnych urządzeń ochronnych, należy mu się wynagrodzenie od tego, na czyje żądanie lub korzyść zamknięcie nastąpiło. Jeśli sam ztąd ma korzyść, okoliczność ta przy wymiarze wynagrodzenia uwzględniona być musi. Jeśli zamknięcie lasu prawdopodobnie będzie trwało, a połączone jest z takimi trudnościami w zagospodarowaniu, że odpowiedni celowi użytek w ogóle jest wykluczony, właściciel może żądać wykupna lasu (§. 25.). Co się tyczy uprawnionych do służebności, którym by takowe były uniemożliwione, wynagrodzenie ich nastąpi według tych samych zasad. (§. 24.).

Urządzenie stacji telegraficzno - meteorologicznej dla rolnictwa i leśnictwa

w Döbling.

C. k. Ministerium rolnictwa, chcąc ażeby rolnictwo i leśnictwo korzystać mogło z obserwacji meteorologicznych, pozwalających wnioskować o przyszłym stanie pogody, urządziło, na podstawie porozumienia z c. k. Ministerium handlu i c. k. centralnym Instytutem dla meteorologii w Döbling, od dnia 1. lipca b. r. stację telegraficzno-meteorologiczną dla rolnictwa z zamiarem utrzymywania takowej corocznie przez czas od 1. kwietnia do ostatniego października.

Żeby o ile można ułatwić szybkie dochodzenie takich depezb meteorologicznych do miejsc przeznaczenia, zarządziło c. k. Ministerium handlu zrównanie tychże z depezbami służbowymi, jakoteż, żeby zamierzone korzyści dostępne były i mniej zamożnym, zniżyło opłatę od depezb **na połowę ceny**, w skutek czego podobna depeza do 20 słów obejmująca, kosztować będzie tylko 25 centów.

C. k. centralny Instytut meteorologiczny, z którego omawiane depeze wychodzić będą, redagować je będzie oprócz wyjątków nadzwyczajnych w formie ogólnej, bez uwzględniania poszczególnych klimatycznych i miejscowych stosunków pojedynczych krajów i okolic. Żeby więc te oryginalne telegramy centralnego Instytutu dostawały się w ręce abonujących rolników w formie i treści odpowiadającej o ile można klimatycznym stosunkom miejsca ich pobytu, podzielono pojedyncze kraje na klimatyczne okręgi. W każdym takim okręgu naznaczono jakąś miejscowość jako tak zwaną stację lokalną (Local-Centrum), najodpowiedniejszą do rozsełania depezb. Na czele każdej stacji lokalnej ma być osobistość odpowiednio uzdolniona, której obowiązkiem będzie telegramy oryginalne z Instytutu centralnego nadchodzące, odpowiednio do okręgu przeredagowywać, i w formie przystępnej rozsełać abonującym stronom.

Nie zatrzymując się nad okręgami i stacjami lokalnymi w innych krajach, wliczymy tylko stacje przyjęte w zasadzie dla Galicji z W. ks. Krakowskiem, i te są:

Dukla albo Tarnów dla okręgu Karpat z ich podgórzami.

Kraków dla okręgu zachodnich wzgórz i płaszczyzn.

Przemysł albo Lwów dla okręgu wschodnich wzgórz i płaszczyzn.

Tarnopol dla wyżyny podolskiej.

W niektórych krajach jak w górnej Austrii (Linz), w Morawii (Iglau, Prerau), w Szlązku (Troppau), na Bukowinie (Czerniowce) ustanowieni są już tak zwani tłumacze (Deuter oder Ausleger), którzy do tej czynności oświadczyli się z gotowością, czy u nas kto się oświadczył w tym względzie nie mogliśmy się dowiedzieć, ale wątpić nie można, że znajdują się chętne osobistości.

Do rozpoczęcia abonamentu przedstawiają się dwie drogi, mianowicie:

1. Ci z chcących brać udział w abonamencie, bez względu czy są osobami prywatnymi czy korporacjami, którzyby oryginalne telegramy centralnego Instytutu, wydawane w formie ogólnej, życzyli sobie otrzymywać w formie zastosowanej do ich lokalnych potrzeb, i do takiego przeredagowania (zastosowywania do miejsca) nie byli sami uzdolnieni, wyszukaniem zaś odpowiedniej do tego celu osobistości zająć się nie mogli albo nie chcieli, udają się do urzędownie ustanowionego tłumacza w tej stacji lokalnej, do której okręgu należą.

Temu oświadczają zamiar przystąpienia do abonamentu, którego minimalne trwanie oznacza się na jeden miesiąc; tłumacz ze swej strony zawiadamia centralny Instytut meteorologiczny, abonując na ściśle oznaczony dłuższy lub krótszy okres czasu codzienną depezę, dochodzącą go pod jego adresem za pośrednictwem przydzielonej mu stacji telegraficznej.

Na stacji telegraficznej znajdującej się w miejscu obranem na stację lokalną, abonuje tłumacz w imieniu jednego lub więcej przez niego do abonamentu zameldowanych stron codzienne wysyłanie przez niego zredagowanego telegramu tymże stronom, załączając dokładne adresy tak co do nazwiska jak i miejsca ich zamieszkania.

Opłaty abonamentowe uiszcza tłumacz za każdy miesiąc (liczony 30 dni) z góry mianowicie:

- 7 złr. 50 ct. centralnemu Instytutowi meteorologicznemu za codziennie nadsyłany mu główny telegram.
- Stacji telegraficznej w miejscu jego pobytu tyle razy po 7 złr. 50 ct., ile przez siebie zredagowanych telegramów ma rozsełać swoim subabonentom.

Osobistość, która się zgłosiła do pobierania telegramów meteorologicznych płaci więc, jeżeli jest bez uczestników, tłumaczowi za telegram Instytutu centralnego miesięcznie 7 złr. 50 ct. i tyleż za telegram wysłany ze stacji lokalnej pod jego adresem, razem 15 złr. w. a. Jeżeli jednak jest więcej abonentów, należących do okręgu jednego tłumacza, wtedy pojedynczy abonent płaci:

- za telegram z centralnego Instytutu kwotę, wynikającą z podzielenia 7 złr. 50 cent. przez liczbę współuczestników i
- 7 złr. 50 cent. za telegram osobiście do niego ze stacji lokalnej adresowany.

2. Ci z pomiędzy interesowanych, którzyby chcieli otrzymywać oryginalne telegramy Instytutu centralnego, ponieważ mogą je sobie sami wyłożyć, albo z jakiegokolwiek powodu przenoszą drogę bezpośrednią nad pośrednią przez stację lokalną i tłumacza, jakoteż ci którzy należą do okręgu nie posiadającego jeszcze w stacji lokalnej tłumacza, zgłaszają się ze swym żądaniem abonamentu wprost do centralnego Instytutu, załączając dokładne wyszczególnienie swego adresu i najbliższej stacji telegraficznej, opłacając z góry za każdy miesiąc (licząc po 30 dni na miesiąc) przy codziennem odbieraniu depezb 7 złr. 50 ct.

Jeżeli nadchodzące telegramy do stacji telegraficznej, abonującemu najbliższej, dochodzić go mogą tylko za pośred-

dnictwem posłańca, wtedy oprócz opłat depeszowych przybywa jeszcze znaczna opłata za posłańca, którą to kwotę można by znacznie obniżyć, jeżeliby abonujący na czas abonamentu sam przyjął sobie posłańca, któryby codziennie udawał się na stację telegraficzną po depesze. O tem jednak winien abonujący zawiadomić zawnazu swoją stację telegraficzną, inaczej bowiem posyłałoby mu depesze przez posłańców urzędowych, obliczając kosztą posyłki podług taryfy.

Żeby telegramy meteorologiczne dla rolników można jak najdokładniej rozumieć, byłoby bardzo korzystne, gdyby tak miejscowi tłumacze jakoteż ci, którzy wprost z centralnego instytutu depesze pobierają, abonowali się także na codziennie przez centralny Instytut meteorologiczny wydawane „Wetterberichte“. Śledząc regularnie te bardzo szczegółowe przeglądy i dołączone rysunki nabrałoby wprawy i nauczyliby się niezawodnie bardzo wiele. Opłata za nie wynosi miesięcznie 2 złr. w. a.

Żyto ozime

Salvator (Salvator Winterroggen).

Gruntowne badania Dr. Marek w Halli wykazały, że najlepszem nasieniem do rozplodu jest nasienie największe i to dlatego, ponieważ największą masę zapasowych związków. (Reserve-Stoffe) obejmuje. Z tego wynika wskazówka najjaśniejsza, że chcąc wychowywać jak najpotężniejsze jednostki roślinne, trzeba do siewu używać największych i najcięższych nasion.

Znaczenie związków zapasowych jest o tyle bardzo wielkie, że jak doświadczenia wykazały, nie mamy środka, któryby ich nieobecność lub niedostateczną ilość mógł w zupełności nadgrodzić. Ani doskonała gleba lub sprzyjająca pogoda, ani nawóz dodany glebie lub do nasienia przylegający nie zastępuje tego ubytku. Twierdzenia, polecające te ostatnie jako zastępujące związki zapasowe, są w przeciwieństwie w praktykę i teorię, mianowicie, że niedostateczny rozwój w pierwszej młodości nie zacierą się nigdy w późniejszym wieku, a potem, że związki zapasowe są najtańszym i najlepszym nawozem dla młodościanych roślinek.

Siejmy więc tylko najgrubsze i najcięższe nasiona, związki zapasowe bowiem to kapitał obrotowy, za pomocą którego roślina stacza zwycięzko walkę o byt i w danyh razach przynieść może największe plony.

Uderzający przykład, potwierdzający powyższe twierdzenia, mamy na ozimem życie „Salvator“, wyprodukowanem przez p. Jana Körschnera w Veska koło Sozenic (w Czechach). Wzmiankowane żyto odznaczało się nietylko wielkością i ciężkością swego ziarna, ale także długością swej słomy. Na hektarze dało o 265 kilogr. ziarna, o 112 klgr. słomy i o 88 klgr. plewy więcej, niżeli zwykle w tamtych stronach uprawiane żyto (na zupełnie podobnym stanowisku *).

Żyto ozime „Salvator“ wychowane jest podług zasad Hallet'a przez powtarzany wybór największych i najlepszych ziarn i odznacza się jednostajnością i pięknnością, oprócz tego wytrzymałością i bujnym rozkrzaceniem, zasługując na roz-

*) Byłoby bardzo pożądanem, gdyby podane rezultaty powtarzały się stale, co jednak u nowo utworzonych odmian jest zwykle bardzo niepewne. Doświadczeń porównawczych z omówionem żytem nikt u nas jeszcze, o ile wiemy, nie robił.

Red.

powszechnienie, tem bardziej, że stale zachowuje swoje zalety.

W tym roku po raz pierwszy będzie ns sprzedaż po cenie 11 złr. za 1/2 hektolitra, 4 złr. za 10 kilogr. Byłoby do życzenia, gdyby któryś z rolników, nabywszy go, ogłosił następnie swoje doświadczenia, o ile się okazało dobre także w dalszych stronach.

Praga 30. lipca 1878.

Emanuel Meliš.

Listy rolnicze z Niemiec.

IV.

Lipsk 2. sierpnia 1878 r.

Skargi z powodu słoły. — Dlaczego księżyc nie dopisał? — Nieco o zbiorach tegorocznych w Niemczech. — Stacje kontroli i stacje kultury nasion. — Jak powstały pierwsze stacje doświadczenia w Niemczech. — Zasługi ich w obec nauki i praktyki. — „Pokłosie“ p. Wernera. — „Gospodarstwo wolne“ dr. Kulisza.

(Apr.) Co nam po stacyach meteorologicznych, co po telegraficznych przepowiedniach pogody, co po zwycięstwie nauki nad niesforemami potęgami atmosfery, kiedy praktyka rolnicza stoi w obec tych potęg bezsilna, kiedy nie ma środka, ażeby ich niszczące działanie zażegnać i odwrócić!... W ten i podobny sposób skarżą się zrozpaczeni gospodarze i nie można im tego policzyć na karb ich zrzędnej i zawsze niezadowolonej natury, bo miara złego już się przebrała! Od końca czerwca słoła rozgościła się na dobre w całej środkowej i wschodniej Europie; nawałnice, rzęsiste deszcze i drobny ale niez mordowany kapuśniaczek mijają się z sobą na przemiany i wyręczają się nawzajem, i tak ciągle i ciągle *in dulce infinitum*. Zaledwie w drugiej połowie (19.) lipca słońce na chwilę z poza chmur wyrzało, a z niem i otucha niejaka w stroskanych gospodarzy wstąpiła, aliści po czterech dniach niepewnej pogody rozpierzchłe przedtem chmury na nowo gromadzić się poczęły na niebie i znowu strugi deszczu polały się na ziemię.

Nowy miesiąc nie przyniósł nam zmiany na lepsze, nawet księżyc staruszek zawiódł tym razem najzupełniej, jak gdyby na przekór teorii astronoma Falba, który chce go zrehabilitować w oczach oświeconej publiki, przyznając mu wraz z gospodarzem i dzikim Indyaninem znaczny wpływ na ruchy naszej atmosfery. Czyżby dlatego teoria p. Falba miała być fałszywą? — czyżby atmosfera nasza nie ulegała atrakcyi księżycy dlatego, iż zmiana fazy jego nie pociągnęła za sobą zmiany pogody? Gospodarze założą zapewne uroczysty protest przeciwko takiemu targnięciu się na uświęconą tradycją i własnem doświadczeniem powagę naszego satelity, a do protestujących chętnie przyłączy się i wasz korespondent. Wszak nauka sama błędzi jeszcze w wielu rzeczach po omacku i zaskoczona niezwykle jakim zjawiskiem napróżno usiłuje odpowiedzieć sobie na zapytanie z kąd i dlaczego? Toż cały lipiec tegoroczny ze swoją ustawiczną słołą, z ciągle niskim stanem barometru i z temperaturą, która w godzinach południowych dochodziła niekiedy zaledwie 12° powyżej zera, jest anomalią, której przyczyny wysledzić jest bardzo trudno, jeżeli nie niemożliwa! Włosek, który zawiśł przypadkiem nad machiną elektryczną, uniemożliwia częstokroć udanie się experymentu i wprowadza w kłopot i zdumienie experymentatora, nie mogącego pojąć, dlaczego zjawiska, które zamierzał wywołać, nie występują, skoro wszystkie warunki zdają mu się być dobrze zestawione i obliczone! Czyżby „włosek“ taki nie mógł zabłąkać się gdzieś w wszechświecie i zawichrzyć zwykłym i normalnym

porządkiem zjawisk przyrody? Niemożliwym to nie jest, ale nie będziemy sobie suszyć głowy nad jego wyśledzeniem, a zajmiemy się raczej kwestyami i stosunkami, które nas bliżej obchodzą.

Kilkutygodniowa słota przyprawiła gospodarzy niemieckich o znaczne straty. Najpierw ucierpiał znacznie zbiór siana i koniczyny, który niedługo przed nastaniem pory słotnej był się rozpoczął; w szczególności wygniły siana łąk jednokośnych, na których sianokosy z porządku rzeczy były późniejsze, w wielu jednak okolicach gospodarze wstrzymali się z kośbą łąk swoich do pory przyjaźniejszej, i ci będą mieli paszę dla inwentarza, chociaż nie najlepszej jakości. Co się tyczy sprzętu zbóż ozimych i jarych, to dzisiaj nie stanowczego i pewnego orzec się nie da; wszystko zawisło od tego, jakim będzie stan pogody w najbliższych tygodniach. Nie bardzo też należy dowierzać temu, co w pismach rolniczych i politycznych pisze się i drukuje w tej chwili o tegorocznych zbiorach; pod wpływem słoty i doznanych już zawodów wyrobił się bowiem u gospodarzy i sprawozdawców pewien pesymizm, który wszystko widzi i maluje w jak najczarniejszych kolorach, który złe przedstawia gorszym, aniżeli ono jest w istocie. Faktem jednak jest, iż plon żyta w tym roku niższym będzie od normalnego. Różne przyczyny na to się składały. Najprzód wyszło ono z pod śniegu zbiedzzone i po części wymarłe, następnie nie zawiązało obficie nasienia z powodu słoty, która towarzysząc kwitnieniu utrudniała wzajemne zapłodnienie się kwiatków, nareszcie największą klęskę zadały mu słoty ostatniego miesiąca, jedno bowiem porosło na pomieci lub w półkolkach, inne zwiezione w stanie wilgotnym zagrzało się w stertach i stodołach, a inne jeszcze w polu wyczekuje na dalsze swe losy. Nie o wiele lepsze plony rokuje pszenica; wprawdzie z wiosną stan jej był bardzo zadowalniający i późniejsze słoty nie wiele jej bezpośrednio zaszkodziły, ale natomiast śnieg i rdza, najbardziej ta ostatnia, uszczupliły znacznie widoki pełnego urodzaju. Nierównie lepiej wypadną zbiory owsa i jęczmienia; przyjaźne warunki atmosferyczne, które towarzyszyły ich rozwojowi od chwili wysiewu aż do nastania pory słotnej, spowodowały, iż ta zastała je w bujnym i krzepkim rozroście, skutkiem czego mogły skutecznie oprzeć się szkodliwym jej wpływom. Również obfite plony zapowiadają ziemniaki; donoszą wprawdzie z Alzacyi, Prus wschodnich i niektórych innych prowincyj o pojawieniu się zgnilizny, zdaje się jednak, iż choroba nawet w tych okolicach pojawiła się tylko sporadycznie i ogranicza się wyłącznie na odmiany wczesne.

Taki jest mniej więcej stan urodzajów w Niemczech w najważniejszych płodach rolniczych; inne płody pominiemy rozmyślnie w naszym przeglądzie, gdyż wiadomości o nich są bardzo skąpe i bardzo niedokładne, mniej też interesują one ogół naszych rolników. Z przeglądu naszego wynika, że słota wiele złego nabroiła, że nawet znaczny uszczerbek w zbiorach tego lub owego płodu spowodowała, że jednak całość sytuacji nie jest jeszcze tak straszną i opłakaną, jak ją sprawozdania ostatnich kilku dni przedstawiają. Byłe tylko wkrótce pogoda nastąpiła, a gospodarze niemieccy nie będą mieli powodu uskarżać się na tegoroczne zbiory!

„Złe nie chodzi nigdy samo, ale zawsze w parze“ — powiada przysłowie, więc aby się stało zadość przysłowiu, załatwiliśmy się z jednym „złem“, przechodzimy do drugiego. Chcemy mówić o handlu nasionami, a więc o złem, które w przeciwieństwie do poprzedniego nie jest niepokonalnym, lecz owszem, które zwalczyć można i wszelkimi siłami zwalczać należy. Z wzrastającym zaludnieniem i z podniesieniem się kultury rozszerzyły się obszary uprawy i powiększyła się potrzeba posilniejszych pokarmów zwierzęcych, prostym zaś wynikiem tego zjawiska było, iż pastwiska i łąki naturalne musiały być uszczuplone, a w dalszym następstwie, iż produkcja pasz musiała się przenieść z łąki na rolę. Ztąd obudził się silny i ożywiony popyt za nasionami roślin pa-

stewnych, który nie tylko ciągle wzrastał, ale także urozmaicał się w miarę tego, jak do nowego prądu przystępowało coraz więcej gospodarstw, które przedstawiając różne warunki klimatu i gleby a wreszcie różne cele hodowli, potrzebowały odpowiednio do tych warunków różnych roślin pastewnych. Tymczasem produkcja rolna nie postępowała w równej mierze z tym nowym prądem; uprawa roślin pastewnych na nasienie nie zwiększała się i nie urozmaicała w tym stopniu, aby mogła pokryć potrzebę ciągle wzrastającej konsumpcji.

Wynikło ztąd, iż handel nasion, jako naturalne pośredniki między producentami a konsumentami, postaraly się na innej drodze o zaspokojenie konsumpcji, iż spowodowały owo obdzieranie nasion z roślin dziko rosnących na polach, miedzach i w lasach, jakie na wielką skalę praktykuje się szczególnie w południowych Niemczech. Gdy i te nasiona nie wystarczały, uzupełniono resztę odpadkami, pozostałymi z omłotu zbóż. Do tego przyłączyła się występna chęć zysku, rozmyślnie fałszowanie nasion bezwartościowymi dodatkami, i tak powoli wyrobił się ów opłakany stan handlu nasionami roślin pastewnych, z którym zapoznał nas po pierwszy raz Dr. Nobbe z Tharandu. Chcąc złemu zaradzić jak najprędzej i najskuteczniej powołano do życia stacye kontroli nasion, które miały czuwać nad handlami nasion, które miały ostrzegać i ochraniać gospodarzy przed niesumiennością handlarzy; przyznano im nawet początkowo najwyższą jurysdykcję we wszelkich sporach między kupującymi a sprzedającymi — i spodziewano się, że złe zostanie za ich pośrednictwem z gruntu wyteplone i usunięte. Powoli jednak zaczął stygnąć entuzjazm dla nowej instytucji, bo „epidemia“, — jak ją Dr. Nobbe nazywa, ciągle jeszcze grasowała w pierwotnej swej sile, mimo to, że liczba stacyj ciągle wzrastała i że coraz więcej handlów poddawało się ich nadzorowi. Zdawało się jeszcze, że przyczyna tego leży w wadliwym urządzeniu stacyj, zabrano się więc do ich reorganizacji, odebrano im prawo rozsądzania spraw spornych, zaprowadzono jednolitą metodę analiz botanicznych i wprowadzono rozliczne inne ulepszenia, ale skutek zawiódł i tym razem. Dziewięć lat mija od czasu, jak powstała pierwsza stacya kontroli nasion w Tharandzie, — dzisiaj w samych Niemczech liczymy ich już kilkadziesiąt, a handel nasionami nie o wiele się poprawił, — ośmielilibyśmy się nawet twierdzić tylko o tyle, o ile w tym czasie produkcja nasion się wzmogła i ulepszyła. — Jeszcze dzisiaj przeszło 60% prób nadesłanych do stacyj okazuje się albo bez wartości albo tylko bardzo miernej wartości, a ztąd nabrać można wyobrażenia, jaką musi być wartość tych nasion, które bez poprzedniej kontroli spotrzebowane zostały w gospodarstwach! To też dzisiaj nawet między najgorętszymi zwolennikami stacyj kontroli nasion słabnie wiara w skuteczność tego środka i coraz bardziej umacnia się przekonanie, iż tylko rozszerzenie produkcji nasion przy współdziałaniu stacyj zapobiedz zdoła dzisiejszym nadużyciom i niedostatkom w handlu nasionami. Stacye kontroli nasion po winny właściwie zamykać szereg instytucyj, mających na celu poprawę tej gałęzi handlu, a rozpoczynać go powinny stacye kultury nasion, jeżeli i w ogóle przez instytucje publiczne cel ten osiągnąć chcemy. Wprawdzie założenie stacyj kultury nasion wymaga znacznych nakładów i połączone jest z wielu innymi trudnościami, o których nie tutaj miejsce mówić. Do dzisiaj też, o ile nam wiadomo, nie powstały jeszcze nigdzie instytucje takie z grosza publicznego, ale zdaniem naszym powstać one muszą w przyszłości, skoro tylko upowszechni się i ugruntuje przeświadczenie, iż stacye kontroli nasion są środkiem palliatywnym, jednostronnym, który chwilowo zapobiedz może złemu, ale nigdy trwale usunąć go nie zdoła! Nie chcemy tem, cośmy dotychczas powiedzieli, uszczuplać zasług stacyj kontroli nasion; owszem przyznajemy, iż oddały one znaczne usługi tak pojedynczym gospodarzom przez udzielanie im rady i czynnej pomocy, jak ogółowi gospodarzy

przez nawoływanie do bacności i rozbudzanie interesu w sprawie tak ważnej dla rolnictwa. Ale handlu nasionami nie udało im się dotychczas skutecznie poprawić i uregulować.

Reakcja przeciwko stacyom kontroli nasion i zwrot na lepsze i właściwsze tory zaczyna już teraz kielkować. Największe w tym względzie powagi odzywają się w tym duchu. Hr. Attens, właściciel największej może na całą Austrię i Niemcy stacyi uprawy nasion w St. Peter pod Gracem gorąco przemawia za rozszerzeniem i ulepszeniem uprawy nasion, podnosząc zarazem, że stacye kontroli nasion same przez się ziemu nie zaradzą; podobnież dr. Nobbe z Tharandu zachęca gospodarzy w publikacjach swoich, aby się zwrócili do produkcji nasion a przysłuży się w ten sposób ogółowi i własnej kieszeni. W Danii zawiązały się stowarzyszenia gospodarzy, które położyły sobie za cel ulepszać i upowszechniać uprawę nasion, a saskie ministerstwo dla spraw wewnętrznych od r. 1876 rozpisuje corocznie konkursu na uprawę nasienia (w roku ubiegłym i bieżącym wykliny łąkowej), przeznaczając trzy nagrody honorowe w kwocie 300, 200 i 100 marek za najlepsze wyprodukowane nasiona. Czy jednak nawoływania te i środki zachęty odniosą pożądaný skutek? czy produkcya nasion w krótkim czasie dorówna ich konsumcyi? — na te pytania trudno dać potwierdzającą odpowiedź, dotychczas bowiem gospodarze nie bardzo kwapią się do uprawy roślin pastewnych na nasienie, czy to dlatego, że nie znane im są sposoby ich uprawy, czy to, że nie chcą się narażać na ryzyko z powodu, iż rośliny te w plonach na ziarno często zawodzą, czy wreszcie dla innych jakichś mniej znanych powodów.

(Dok. nast.)

ROZMAITOŚCI.

Mleczność krów podług rasy. W Löbe'go landw. Fortschritt z roku 1876 znajduje się zestawienie średniej mleczności dobrze utrzymywanych krów różnej rasy. Krowy te dawały na rok w litrach:

Rasa ansbachska	1284	litrów
„ mürzthalerska	1500	„
„ voigtlandzka	1600	„
„ simmenthalska	1690	„
Saska krajowa	2023	„
Bydło valzthalskie	2272	„
Rasa pinzgauska	2338	„
„ szwajcarska (?)	2625	„
„ algau-motafuńska	2697	„
„ algauska	2710	„
„ oldenburgska	2751	„
„ holenderska	2906	„

Zabezpieczenie od piorunów, jak sprawdzono ostatniemi czasy w ośmnastu gminach okręgu Tarbes we Francyi, daje przyrząd tak prosty i tak łatwo zastosować się dający w każdym, nawet najuboższem gospodarstwie wiejskiem, jak zwyczajny wiecheć słomiany na długiej tyce, działający podczas burz i elektrycznego przesycenia powietrza tak samo, jak każdy kruszcowy gromownik czyli konduktor. Odkrycia tego dokonał przed rokiem pewien inteligentny gospodarz wiejski w departamencie Górnych Pirenejów, a dziś już wielu sąsiadów jego zawdzięcza ocalenie swych domostw od uderzeń piorunu temu prostemu przyrządowi. Nasi panowie gospodarze w każdym razie sprobować powinni czy zachwalany przez dzienniki francuzkie wynalazek w sa-

mej rzeczy jest użytecznym, zwłaszcza, że próby takie nie byłyby połączone ani z wydatkiem, ani z zachodem.

(Gazeta lwowska 1878 Nr. 120).

Mączki mięsne jako karma dla nierogacizny. Między różnymi materiałami używanymi do karmienia zwierząt domowych, wspominają w Niemczech bardzo często o mączkach wyrabianych z mięsa zwierząt czworonożnych i ryb (Fleisch- und Fischmehl). Odnośnie do wartości pokarmowej tych mączek dla nierogacizny wyraża się prof. Dr. Rohde w Wiener landw. Zeitung 1878 nr. 17 w następujący sposób: Jako bardzo dobrą karmę dla świni, szczególnie rosnących, zalecam mączkę mięsną i rybną, którą zadawać należy w mieszance z gotowanemi i roztartemi kartoflami z odrobiną jęczmienia ześrutowanego i przedtem naparzonego. Śrut jęczmienny można zupełnie opuścić wtedy, gdy się zwierzęta do spożywania mączek mięsnych przyzwyczajają. Mączki mięsne mają nie tylko skład bardzo sprzyjający szybkiemu rozwojowi ciała młodych zwierząt, ale są z powodu swego bogactwa w związki białkowe czyli proteiny także tańsze od karmy ziarnowej. Jeżeli jednak mamy do czynienia z zwierzętami starszymi, postawionymi na opas, wtedy mączki mięsne są mniej korzystne i nawet utrzymują, że mięso zwierząt niemi pasionych nabiera nieprzyjemnego smaku. Dla młodych i rosnących zwierząt zdają się być jednak najskuteczniejszą a razem najtańszą karmą.

Wiadomości bieżące.

Odezwa konkursowa. Za wspólnym udziałem Redakcyi „Poradnika przemysłowo-rolniczego“, Izby handlowej przemysłowej, Towarzystwa gospod. rolniczego, Towarzystwa technicznego, Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie, rozpisuje się niniejszem publiczny konkurs na rozprawę przemysłowo-rolniczą pod następującymi warunkami:

1. Rozprawa konkursowa napisana po polsku ma wskazać materiał surowy, mogący być obficie w kraju dostarczanym, zdolny do przemysłowego przerabiania bez nadzwyczajnych nakładów, a dotąd wcale, lub niedostatecznie wyzyskiwany.

2. Wyluszczenie techniczne: sposoby dostarczania i przerabiania.

3. Wyluszczenie finansowe: szczegółowe wykazanie kapitału nakładowego i obrotowego.

4. Wyluszczenie ekonomiczne: uzasadnienie zyskowności produkcji, pewność odbytu handlowego.

5. Rozprawy należy nadsyłać pod adresem: Redakcyja „Poradnika przemysłowo-rolniczego“ w Krakowie, dołączając w zapieczętowanej kopercie dokładny adres autora, a na kopercie kładąc to samo godło co i na rozprawie. Termin nadsyłania do 1. września 1878 r.

6. Nagroda za rozprawę, którą komitet konkursowy uzna za najlepszą, wynosi złr. w. a. 100. Rękopism pozostaje własnością autora z obowiązkiem wydrukowania go w przeciagu roku, co gdyby nie nastąpiło, będzie miał komitet prawo sam go wydrukować.

7. Komitet postara się o należyte zalecenie i uwzględnienie także i innych z nadesłanych rozpraw, któreby za odpowiednie uznane zostały.

8. Orzeczenie konkursowe nastąpi najdalej do 1. listopada 1878 r.

9. Komitet konkursowy składają podpisani:

Dr. Jul. Grabowski, z ramienia Tow. techn.
Wal. Kołodziejski,
Leon Paszkowski, z ram. Banku gal. "dla" h. i p.
M. Pawlikowski, z ram. Tow. gosp. roln.
Alfred Szczepański, za Red. Por. p. r.
Dr. Weigel, z ram. Izby h. p.

Przegląd czasopism.

Gazeta rolnicza. Warszawa. Nr. 27. Wartość i znaczenie ugoru w gospodarstwie rolnem przez Fr. Gawrońskiego. Określa co jest właściwie ugor i objaśnia że nawet w warunkach na pozór wymagających ugoru jeszcze nie zawsze jest całkiem korzystny. Między innymi zestawia użycie sił pociagowych w gospodarstwie ugorowem (trypolowem) i płodozmiennem (sześciopolowem) przyczem rezultat wypada na niekorzyść ugoru; podnosi również bardzo względną wartość ugoru jako pastwiska. Użyteczność ugoru dopuszcza pan G. tylko w gospodarstwach nie posiadających wcale lub bardzo mało zapasów nawozowych, albo też w gospodarstwach stojących na bardzo niskim stopniu kultury. **Malum necessarium**, przez K. Filipowicza (d. c. n.) **Nr. 28.** **Malum necessarium** (dalszy ciąg).—O potrzebie zaprowadzenia lasu na przestrzzeniach bezdrzewnych i nieużytecznych w gospodarstwie rolnem przez E. Wojzbun a. Wykazawszy, że w królestwie Polskiem, obejmującym 21,770.019 morgów, znajduje się obecnie 5,706.550 morgów lasu, a więc o 698.954 morgów mniej jak podług wykazów z roku 1827, nieużytków zaś (piasków wydmych, pastwisk lichych itp.) około 1,306.800 morgów, i że potrzeb drzewa ciągle się zwiększa, zaleca autora, powołując się na przykłady z Francji, Szwajcaryi, Hannoweru, itp. zadrzewianie tych nieużytków. Ponieważ zadrzewianie pustek połączone jest z kosztami, przechodzącymi obecnie zwykle siły finansowe właścicieli ziemskich, pastwiska zaś obciążone są często służebnościami, dlatego stawia wnioski, żeby służebności znieść, zadrzewienia zaś żeby albo rząd sam dopełniał, a na wynadgrozienie za poniesione koszty, po 10. latach zatrzymał połowę zadrzewionej przestrzeni na własność, albo też udzielał pożyczek, spłatnych sposobem amortyzacyjnym. Notaty pomologiczne przez Edwarda Jankowskiego. Opisanie z drzeworytami: jabłka „Charlamowski“ i śliwki „Jefferson“. **Nr. 29.** **Malum necessarium** (dalszy ciąg).—Nowe narzędzie do uprawy gruntu przez R. Gąsiorowskiego. Autor opisuje w Ameryce wynalezione i używane narzędzie „*The pulverising disk harrow*“ (krusząca brona tarczowa), o którego użyteczności do spulchnienia roli podaje zdanie z czerwcowego zeszytu 1878 czasopisma „*American Agriculturist*“, dopełnia zaś własnymi uwagami, zalecają uwadze rolników „bronowalec“.—Notatki pomologiczne (dalszy ciąg). Aport wielki z trzema drzeworytami. **Nr. 30.** **Malum necessarium** (Dokończenie). Autor nazywa „malum necessarium“ żywy inwentarz, zredukowany przy naszych stosunkach ekonomicznych w mnóstwie gospodarstw rzeczywiście do roli „machin mierzwe produkujących“, i zastanawia się też głównie nad warunkami, w jakich postawić należy inwentarz użytkowy, aby produkcja nawozu była jak najtańszą. Wytyka wielki błąd wielu naszych rolników, którzy trzymając za wiele inwentarza, więcej jak go dobrze wyżywić są w stanie, wyobrażają sobie, że gospodarują intensywnie i produkują mnóstwo nawozu, gdy w rzeczywistości gospodarstwo musi upadać, bo produkcja materii zwierzęcych przy niedostatecznym żywieniu opłacającą się być nie może, nawóz zaś z tej samej przyczyny chociaż może

masą imponować, nie będzie nigdy dobrym zasiłkiem dla roli jak zwykle prawie zubożonej nadmierną uprawą roślin zbożowych. — O reformie leśnej rządowej w Królestwie Polskiem przez J. Krasuskiego. Na wstępie bardzo dobry pogląd historyczny na rozwój gospodarstwa w lasach rządowych, datujący się od roku 1816 i na upadek tychże lasów, poczynający się prawie z zamknięciem warszawskiej szkoły leśnej i zniesieniem jeneralnej dyrekcyi lasów po roku 1832. Dalej przytacza autor główne punkta ze sprawozdania bar. Berg, dyr. akademii leśnej w Tharandt, wezwanego umyślnie w roku 1865 do zbadania stanu lasów w Królestwie i projektowane przez tegoż reformy, które jednak nie zostały na nieszczęście uwzględnione; lasy chyły się też do upadku, i upadną, jeżeli rychło nie nastąpi reforma, nie ograniczająca się jednak tylko na naczelnictwie, ale sięgająca jak najgłębiej w całość organizacji służby leśnej i gospodarstwa lasowego. (Dokończenie w numerze 31 w szym.) **Nr. 31.** Kongres leśny. W Warszawie ma się zebrać kongres leśny 15. sierpnia; omówiony cel kongresu i znaczenie jego dla gospodarstwa leśnego. Wątpliwości nie podlega, że takie kongresy, gdzie się ludzie różnych przekonań spotykają, mogą być dla krajowego gospodarstwa bardzo użyteczne, jak w ogóle zjazdy połączone z rozprawami specjalnymi, byłyby i u nas pożądane, gospodarstwo nasze bowiem leśne nie należy wcale do świetnych.

Ziemiańin, Poznań. 1878. Nr. 26. Parę słów o zużytkowaniu zabrzegów rowów. Projekt sadzenia na ziemi z rowów wyrzucanej i zajmującej 4—6 stóp szerokości, drzew sliwkowych w odległości 15—18 stóp. Między drzewami wzdłuż nasypu ma być dawana co dwa lata mierzwa, na której jednego roku mają przychodzić ziemniaki, drugiego roku owies lub hreczka i t. d. — Podścielanie ziemią w stajniach. Opisanie użycia ziemi do przesypania gnoju w stajni konskiej. **Nr. 29.** Dla czego zielona pasza działa tak pomysłnie na produkcję mleka u krów? Znany fakt, że krowy przy letniej zielonej paszy dają więcej mleka, objaśniony umiejętnie sprawozdaniem Dra Lehmann (centralna stajnia doświadczalna w Monachium). Ze streszczenia wynikają następujące dla praktyki bardzo ważne zdania: 1. Przy pasieniu zielenizną aż do zupełnego nasycenia się, czerwoną koniczyną, lucerną, esparcetą lub koniczyną z trawami, otrzymują krowy podwójną ilość strawnego białka, najważniejszego i najszacowniejszego składnika paszy, w porównaniu z średnią żywnością zimową. 2. Jeżeli krowy i zimą okazać mają zupełną mleczność, do jakiej podług swego wymienia są zdadne, potrzebują żywności, składającej się albo ze siana, albo też przy pasieniu słomą z buraków itp., zawierającej obfity dodatek pokarmów skoncentrowanych. 3. Krowy mające dawać dużo mleka, muszą być tak dobrze pasione, jak opasy. 4. Krowy, od których żąda się najwyższej produkcji mleka, powinny zawsze wyglądać w dobrym stanie tuszy, lecz nie za tłusto.—O zakładaniu żywych płotów. (Dokończenie nast.) **Nr. 30.** O zakładaniu żywych płotów. (Dokończenie). Rośliny zalecane do zakładania żywych płotów są po części do tego celu całkiem niezdatne np. lipa, buk lub sosna, a nawet niepodobne do utrzymania przy życiu w naszym klimacie jak np. drzewo bobkowe, po prostu laur (*Laurus nobilis*), który naszych mrozów znieść nie może. Płoty z akacji są jak najlichsze, bo zajmują wiele miejsca i akacje przycinane albo niszczone albo puszczają mnóstwo pędów korzeniowych zapaskudzając sąsiednie pola. Nazwanie ligustru łożą jest niewłaściwe, łożami bowiem wszyscy nazywają wierzby (*Salix pentandra*, *S. triandra*, *S. viminalis* i inne krzakowato rosnące). Wychowywanie żywych płotów z nasienia jest żmudne i do tego wątpliwej wartości gdy np. głóg (*Crataegus oxyacantha*) leży w ziemi przez cały rok, nim zacznie wschodzić, a często wcale nie wschodzi. Co do pory sadzenia wy-

sadków drzew szpilkowych uważalibyśmy u nas wiosnę za właściwszą niżeli jesień.—Doświadczenia proszkowskie. Z „Landwirtha Nr. 48 II. Bl.“; opuszczone wylczenie ile gatunków poddano próbie i jakie próbne uprawy wykonano w r. 1877. Opuszczony również ustęp o soi (Soja hispida), co uczynić nie należało tembardziej, że rezultaty okazały niezdatność tej rośliny do uprawy w okolicach chłodniejszych, soja zaś, szczególnie w wiedeńskich czasopismach, jest bardzo gorąco zalecana.—O melioracyi łąk podług systemu Petersena w dobrach Daleszyn. Jestto wykład p. Giessers, dzierżawcy tychże dóbr, miany w Tow. roln. niem. w Lesznie. Sąd swój co do melioracyi łąk podług metody Petersena streścił prelegent w ten sposób: „że takowa przy pomyślnych okolicznościach przynosi z pewnością wysoki czysty dochód, sądzą jednak ze przy ubóstwie naszej ziemi w materye pożywne dla roślin, największą korzyść dopiero wtedy z melioracyi takiej się osiągnie, jeżeli z nią połączeniem zostanie peryodyczne mierzwienie kompostem. W tym razie niewątpliwie osiągniemy wysokie spręży siana i taniej mieć będziemy paszę, aniżeli kupując pokarmy skoncentrowane“. Łąki meliorowane posiadają ziemię lichą, częścią bagnistą ze spodem piaszczystym, źródlistym, częścią piaszczystą lub piaszczysto-gliniastą; ulepszono w latach 1871 i 1872 około 50 morgów pruskich, koszt zaś wynosił na morg od 35 do 40 talarów.

Der Landwirth. Breslau. Nr. 53. Die Anbau- und Erntestatistik. Bardzo gorąca i uzasadniona przemowa za statystyką rolniczą, która zdaje się nie bardzo przychylnie przyjmowaną jest przez rolników niemieckich. Die Thierschau der Pariser Weltausstellung von Prof. M. Wilckens. Die Rindviehschau I. O wystawionem bydło francuzkim. **Nr. 54.** Die Thierschau der Pariser Weltausstellung von Prof. M. Wilckens. Die Rindviehschau II. Dokończenie o rasach francuzkich. Obydwa artykuły o wystawionych rasach bydła francuzkiego zasługują na przeczytanie, autor bowiem nietylko wylicza rasy bydła, ale je także ocenia, dodając krótką charakterystykę odnośnych ras. **Nr. 54. II.** Zur Kälbermast. Na wystawie rzeźnego bydła w Bremie we wrześniu 1877 sprzedano ciele ważące 280 kilogramów. Ciele to urodziło się 5. kwietnia i ważyło 7. kwietnia 47½ kilogr., hodowane zaś było przez panią Beckhusen z Rastede podług jej własnej metody, opisaney z dodatkiem zestawienia jakości i ilości na wykarmienie użytego mleka, oraz przyrostu wagi i wartości cielecia w ciągu całego okresu karmienia. Samo karmienie odbywało się wyłącznie mlekiem, świeżo udojonem (i rozumie się niezbianem) tylko w pierwszych dniach, później zbieranem; parę razy w tygodniu dawano sól a jeszcze częściej delikatny suchy piasek; w ciągu całego karmienia stoją cielecia w klatkach bardzo szczupłych. **Nr. 56.** Ein Beitrag zur Einführung einer geregeltten Wasserwirthschaft in Schlesien von Wolff-Liebstein. Z powodu memoriału, mającego być przedłożonym rządowi ze strony prezydium szląskiego centralnego związku rolniczego, rozbiera autor znaczenie użytkowania wody, podnosi słuszność żądania, żeby wszystkie czynniki gospodarstwa państwowego korzystać z niej mogły zarówno i wytyka punkta, które przy unormowaniu użytkowania z wody powinny być uwzględnione. **Nr. 56. II.** Die Thierschau der Pariser Weltausstellung von Prof. Wilckens: die Schaf- und Schweineschau. Przegląd ras owczych francuzkich, na wystawie reprezentowanych; z pomiędzy grup obcych wspomina pan W. o owcach barona Romaszkana z Horodenki (galizische, richtiger moldauische Zackelschafe) zaszczyconych premią. O świniach utrzymuje, że wszystkie, nawet jako rasy francuskie wystawione, były tylko krzyżowaniami z rasami angielskimi. **Nr. 57.** Landwirthschaftliche Subventionen. Rozwinięto zasady, podług których kierować się należy przy

rozdawaniu rolniczych subwencyi, szczególnie na melioracye. Pierwszą zasadą być powinno, dawać tylko takim osobistościom subwencye, które już są wzorem dla swej okolicy; drugą zasadą: żeby wykonanie powierzać osobom, które mają rzeczywiście interes w udaniu się zamierzonej melioracyi, a nie urzędowym technikom, którzy drogi, mosty i t. p. bardzo dobrze mogą stawiać, gdy melioracye, mające na celu rozwój rolnictwa, zwykle nie świetnie im się udają; autor nie ma jednak tutaj na myśli specjalnych inżynierów kultury krajowej, bo tych właśnie zyczyłby sobie do takich robót. Trzecia zasada: Subwencye dawać tylko na polecenie komisji miejscowej lub okręgowej, któraby mogła orzeknąć, o ile zamierzona melioracya jest wykonalną i użyteczną. **Nr. 58.** Die Thierschau der Pariser Weltausstellung von Prof. Wilckens: die Hühnerschau. Autor utrzymuje, że działy bydła, owiec i świń były wystawami głównie francuzkich i angielskich ras, gdy wystawa drobiu (kur) była rzeczywiście wystawą światową, gdyż obejmowała wszystkie rasy hodowanego drobiu. Uwagi podawane przy pojedynczych rasach są jak zwykle krótkie ale trafne, dobrą jest także wzmianka, że w Niemczech i Austrii przy premiowaniu kur uważają głównie na pióra i grzebienie, gdy w Paryżu zwracano uwagę na budowę ciała i podług tego oceniano, mając na względzie przypuszczalną zdolność do wypasu, jak wiadomo we Francyi doprowadzonego do najwyższego może stopnia doskonałości, drób bowiem we Francji karmiony sprządzają nawet do Wiednia, gdzie przecież mają znakomicie karmiony drób styryjski. O pulardach francuzkich można i u nas czasem słyszeć.

Wiener landwirthschaftliche Zeitung 1878

Nr. 25. Johann Piekny. Jestto chwalebny zwyczaj w dziennikarstwie niemieckiem, że podnoszą zasługi odznaczających się w zawodzie jakimś ludzi. Mamy tu właśnie nekrolog jednego ze znakomitych rolników czeskich, który nietylko na polu piśmienniczym ile w praktyce za życia się odznaczał. Między różnymi faktami podniesione jest jako wielka zasługa, że zaprowadziwszy w gospodarstwach, które kierował, roboty akkordowe, przyczynił się do ich rozpowszechnienia w Czechach. — Wood's Getreidemähmaschine mit automatischem Garbenbinder. Opisanie maszyny, (o której podał wiadomości prof. Ryłski w Rolniku tom XXIII. Nr. 1.) z sześciome drzeworytami, z których jeden przedstawia maszynę w ruchu, reszta zaś szczegóły mechanicznego wiazacza. **Nr. 26.** Kennen unsere Landwirthe den Ertrag ihrer Güter v. K. v. Ruber. Krótkie ocenienie rachunkowości pojedynczej i podwójnej. Podług p. Rubera pierwsza nie daje dostatecznie dokładnego obrazu dochodów, owszem zniża je czasem o wiele, obciążając którąś gałęź wydatkami rozkładającymi się właściwie na dłuższy szereg lat; druga rachunkowość, podwójna, wykazuje często dochody lub straty, ubytek lub pomnożenie majątku tam, gdzie to jest często iluzoryczne. Jako przykład bierze chów bydła, z którego dochody podług autora za pomocą podwójnej rachunkowości są często czystą poezją. Kończy tem, że rachunkowość rolnicza jeszcze nie znalazła stałych podstaw.—Der erste internationale Markt für landw. Maschinen und Geräthe in Hamburg von Dr. Max Bauer. Opisanie wystawy targowej na maszyny w Hamburgu. Bertel's patentirter Spannuncultivator. Opisanie i zalecenie narzędzia, mającego glebę spulchniać i kruszyć, chwasty ścinać i zbierać, rośliny zaś między którymi rzędami zostanie przeprowadzone ma ogartywać. Kultywator ten używany bywa w dominiach czeskich Smolenowes i Tachlowitz; wyrabiają go w c. k. fabryce machin w Jenč po cenie około 40 zlr. w. a. **Nr. 27.** Mittel und Wege zur Hebung unseres landw. Gesindestandes von L. M. Zeithammer. Czeladź uczciwa pracowita i do myślenia włożona jest dla każdego rolnika ideałem, o którym dotąd marzyć tylko można, rze-

czywistość bowiem, szczególnie u nas, jest w wielu okolicach nadzwyczaj przykrą. Pan Z. uważa jako sposób dojścia do czeladzi posiadającej na wstępie przytoczone cnoty dwa środki: materialny i moralny. Pierwszy z tych środków polega na ustanowieniu pewnych umówionych premii pieniężnych, dawanych oprócz zwykłych pensji i wiktów za każdą robotę np. od fury gnoju, od morga kosiarką ściętego, za pewną po nad normalny (umówiony) zakres wykonaną robotę w polu itp. To samo przy hodowli bydła i opasie, za pewny okres służby itp. Drugi środek byłby urządzenie wieczornic zimową porą, przyczem odbywałyby się jakieś odczyty lub pogadanki nauczające. Premie umówione miały się okazać bardzo skutecznymi w dobrach Schwarzenbergów w Czechach i na posiadłości rycerskiej (Rittergut) Merzdorf koło Riesa w Saksonii. Czy u nas byłoby możliwe podobne zaprowadzenie? **Nr. 28.** Das Einjährig-Freiwilligenrecht der landwirthschaftlichen Mittelschulen von Dr. A. Kulisz. Ostatnie rozporządzenie c. k. Ministerium wojny orzeka, że uczniowie średnich szkół rolniczych mają prawo do jednoletniej służby wojskowej, jeżeli tę szkołę ukończą przed wiekiem do służby wojskowej obowiązującym, i jeżeli przed wstąpieniem do szkoły rolniczej skończyli połowę gimnazjum lub szkoły realnej. Jestto niesłuszność szkołom rolniczym wyrządzona, uczniowie bowiem gimnazyów i szkół realnych mający jeszcze dwa lata do ukończenia, w razie przypadającego na nich obowiązku służby wojskowej, przycięci zostają na jednoroczników prowizorycznie, kończą szkoły i dopiero idą do wojska dla dopełnienia obowiązku służby jednorocznej. Do szkół rolniczych nie przyjmują w ogóle młodszych jak 17letnich; ponieważ nauki w tych szkołach trwają 2—3 lat, dlatego też i powyższe ulżenie służby wojskowej jest czysto illuzoryczne, pociąga zaś za sobą bardzo wiele niedogodności, głównie, że wiele rodziców przeznaczających swoich synów na rolników pozostawia ich w gimnazyach jedynie ze względu na służbę wojskową; gdy dojdą do wieku służbowego, odbywają rok służby i potem idą na wszechnicę rolniczą albo do jakiej akademii na rok, gdzie się mają całego rolnictwa nauczyć! Autor słusznie podnosi, że pomimo codziennego doświadczenia zawsze jeszcze zdątność człowieka choćby na kupca rolnika itp. oceniają podług lat przebytych w gimnazyach, jakby łacina lub greka uzdolniała do wszystkich zawodów, gdy tymczasem organizacja średnich szkół rolniczych może człowieka również wykształcić, a przynajmniej o tyle, że jako żołnierz może stać na równi z realistą w matematyce lub gimnazystą w grece najbieglejším.—Das Heidelberger Tonnensystem. Opisanie systemu zbierania i wywożenia odchodów ludzkich wynalezione przez Ed. Lipowskiego. System ten jest tak praktyczny, że w Heidelbergu nietylko zastosowują go wszędzie w starszych budynkach, ale nawet w nowych budowlach jest odpowiedzialne do tego systemu urządzenie obowiązkowe. Opisanie samo jest krótkie, ale z drzeworytów, których jest 14, można powziąć wyobrażenie o istocie tego systemu, zapewniającego użycie odchodów marnie w ogóle przepadających, do celów rolniczych. **Nr. 29.** Grenzsperrre gegen Steppenvieh oder nicht. Redakcja wiedeńskiej rolniczej Gazety jest gorącą zwolenniczką zamknięcia granic austriacko-węgierskich dla bydła stepowego, twierdząc, że cały stan rolniczy austriacki, z wyjątkiem potężnej gildy wiedeńskich handlarzy bydła i rzeźników oraz galicyjskich posiadaczy gorzelni, jest z nią jednego zdania. Otóż jest to replika na artykuł w numerze 4985 dziennika „Neue freie Presse“ podpisany Krz..., replika bardzo ostra rozbiegająca prawie punkt za punktem ów artykuł i udowadniająca bezpodstawność wielu twierdzeń autora, przemawiającego za utrzymaniem status quo co do wprowadzenia bydła stepowego specjalnie do Galicji.—Rindervergiftung durch vegetabilische Substanzen von Ableitner. Wskazówka, że wiele nagłych chorób, kończących się czasem

śmiercią bydła, spowodowanych jest truciznami roślinnymi, które bydła spożyły. Mianowicie przytoczone są wypadki otrucia zimowitem (*Colchicum autumnale*), liśćmi tytoniowymi, gałązkami cisu, makiem, psimleczem słonecznikowom (*Euphorbia helioscopia*), zielem jaskrów (*Ranunculus acris?*), makuchami gorczykowemi, liśćmi brzoskwiń i oleandrów. Oprócz tego przytoczone są wypadki śmierci u 3 sztuk wołów po obmyciu ługiem tytoniowym, użytym do mycia w celu wygubienia wszów, któremi były nawiedzone te woły; krowę jedną dorznięto, nie było bowiem nadziei uratowania jej po obmyciu ługiem tytoniowym.

Spis nowych dzieł.

Dr. Reischauer Carl. Die Chemie des Bieres. Aus dessen Nachlass herausgegeben von Dr. Vict. Grieszmayer. Mit 11 eingedr. Holzschnitten 8° (str. VI i 340) Augsburg 1878. Lampurt & Comp. 3 zhr. 25 ct.

Dr. Richter und E. Zorn, der Landwirth als Thierarzt. Die Krankheiten der Hausthiere, ihre Erkennung, Behandlung, Heilung und Verhütung. Mit zahlreichen Holzschnitten 8° (str. XXVI i str. 1134). Berlin, Wiegandt Hempel & Parey 10 zhr. 40 ct.

Umlauff Karl. Ewiger Gartenkalender für Blumenkultur, Gemüsebau, Obstbaumzucht, Hopfen und Weinbau. 4. Auflage quer gr. 4. (14 kart i 13 str.) Wien 1878. Enders. Karton 80 ct.

Volksbücher landwirthschaftliche Nr. 138—151, 8. Leipzig, H. Voigt à 50 pf. (33 ct.). 138—140 i 143—146. Die Jagd in ihrem ganzen Umfang mit besonderer Berücksichtigung Deutschlands. Dargestellt von A. Goedde (IV, 314 str.) — 141. Die Schafzucht und ihre Erträge im 19. Jahrhundert. Nach einem Vortrag in der Oekon. Gesellschaft des Königreich Sachsen zu Dresden von Rob. Sison. Mit einem Holzschnitt (54 str.) — 142. Die Reblaus (*Phylloxera vastatrix*). Im Auftrage des k. preuss. Ministeriums f. d. landw. Angelegenheiten bearbeitet v. Cust. Dr. L. Witmack. 2. Auflage. Mit 9 Abb. von Prof. Roesler (30 str.) — 147—151. Der rationelle Hartoffelbau von Dir. Dr. Fr. L. Giersberg. (V, 246 str.). Zeszyt (numer) po 33 ct.

Dr. Welske Hugo, Beiträge zur Frage über Grün- und Trockenfütterung, so wie über die Zusammensetzung und Ausnutzung des nach versch. Erntemethoden gewonnenen Rauhftters (odbitka z „Journal f. Landwirthschaft“) gr. 8° (IV, 53 str.) Göttingen, Deuerlich. 98 ct.

Dział pytań i odpowiedzi.

Pytanie 2. Szanowny korespondent z nad Styru wytyka w swej korespondencji z dnia 10. lipca nie zawsze właściwe użycie grabi konnych. Rzeczywiście nie bardzo świetnie u mnie wypadła robota tem narzędziem, udaję się więc z prośbą i zapytaniem, jak się powinno postępować przy grabieniu koniczyny grabiami konnymi.

Stary praktyk.

Ceny targowe we Lwowie 13. sierpnia.

(Podług sprawozdania lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny na 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona zhr. 9.— do 9.25, pszenica biała zhr. 9.— do 9.25, pszenica żółta zhr. 8.75 do 9.—, żyto nowe zhr. —.— do 4.75, żyto jesienne zhr. —.— do 5.25, jęczmień browarny zhr. 6.25 do 6.50, jęczmień pastewny zhr. 4.75 do 5.25, owies zhr. 5.— do 5.25, nowy zhr. 4.50, groch do gotowania zhr. 6.— do 6.25, groch pastewny zhr. 4.50 do 4.75, wyka zhr. 4.— do 4.10, bób zhr. 8.50 do 8.75, kukurudza stara zhr. 5.50 do 5.75, kukurudza nowa zhr. 5.— do 5.25, rzepak zimowy zhr. 12.75 do 13.—, rzepak letni zhr. 11.25 do 11.50, lnianka zhr. —.— do —.—, nasienie lniane zhr. 12.— do 12.50, nasienie konopne zhr. —.— do —.—, koniczyna zhr. 25.— do 30.—, kminek zhr. —.— do —.—, anyż zhr. —.— do —.—, anyż płaski zhr. 41.— do 42.—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy zhr. 32.60 w terminach w miesiącu zhr. —.—.

Waluta: mark 57.15, rubel zhr. 1.23 1/2, napoleon dor zhr. 9.28 1/2.

Cześć urzędowa.

C. k. Towarzystwo gosp. gal. l. 954.

O k ó l n i k

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Staraniem niższo-austriackiej krajowej Rady sanitarnej przy pomocy c. k. Ministerstwa oświaty wyszło obecnie w Wiedniu dzieło Dr. Lorinsera w języku niemieckim „o grzybach jadalnych i jadowitych“ dla użytku szkół i organów policji targowej.

Dzieło to składa się z 12 tablic in 4to, na których jest przedstawionych 75 gatunków grzybów w wiernych odbiciach i z tekstem wyjaśniającym rysunki w przystępny sposób tak, aby były zrozumiałe i ludziom nierozumującym. Egzemplarz w zwykłej oprawie kosztuje 5 zł. Władzom zaś urzędowym biorącym więcej egzemplarzy odstępuje się 25%.

Ze względu, iż dzieło to ze strony kompetentnej zostało nader korzystnie ocenione i polecane, a wydawca gotów jest wydać polskie tłumaczenie rzeczzonego dzieła po cenie wydania niemieckiego, w razie gdyby miał zapewnionych 400—500 odbiorców, przyjął Wydział krajowy pośrednictwo pomiędzy odbiorcami a wydawcą, jeżeli się znajduje dostateczna liczba subskrybentów na tłumaczenie, i tym celem zapytał nas pod dniem 21. czerwieca b. r. do l. 42721, czy Komitet weźmie udział w subwencji, a ewentualnie jaką ilość egzemplarzy polskiego wydania nabyć sobie życzy, żądając odpowiedzi do końca września b. r.

Mając na uwadze, iż byłoby niewątpliwie pożądanem, aby wydanie polskiego tłumaczenia dziełka Dr. Lorinsera przyszło do skutku, Komitet Towarzystwa gospodarskiego uprasza niniejszem Szan. Rady, aby zawiadomiwszy członków swoich o tem wydawnictwie, donieść zechciały najdalej do dnia 15. września b. r., czy i jaką ilość egzemplarzy polskiego wydania rzeczzonego dziełka nabyć sobie życzą — tak, iżby Komitet w terminie przez Wydział krajowy oznaczonym o ilości subskrybowanych przez Oddziały egzemplarzy mógł zawiadomić.

Lwów dnia 24. lipca 1878.

Podlewski, za prezesa.

J. Greliński, sekretarz.

Sprawozdanie

Rady Tarnopolskiego Oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego z wykładów popularnych weterynaryi, — odbytych w Tarnopolu od dnia 28. stycznia do 11. lutego 1878.

Uznając znajomość ogólnych zasad leczenia i chowu zwierząt domowych za niezbędną dla każdego rolnika, postanowiło Ogólne Zgromadzenie Oddziału Tarnopolskiego urządzić ponownie odczyty weterynaryi w Tarnopolu, i poleciło Radzie oddziałowej postarać się o uzyskanie odpowiednich na ten cel funduszy, a uzyskawszy potrzebne fundusze, przeprowadzić wspomniane odczyty. Gdy poprzednie odczyty odbywały się w Sierpniu, a więc w czasie najgorętszych robót polnych, i tylko dla nauczycieli szkół ludowych przystępnymi być mogły, przeto postanowiła Rada oddziałowa urządzać takowe na teraz w czasie wolnym od zajęć polnych, a więc w zimie, by z takowych ci właśnie korzystać mogli, którym ta wiedza jest najpotrzebniejszą, tj. włościanie i oficjaliści prywatni.

Za pośrednictwem szanownego Komitetu Towarzystwa uzyskała Rada oddziałowa na cel powyższy z funduszu krajowego 250 zhr., i z subwencji c. k. Ministerstwa rolnictwa również 250 zhr. razem 500 zhr., a będąc tym sposobem w posiadaniu materialnych środków, umożliwiających przeprowadzenie odczytów, umówiła się z p. Józefem Kubickim, docentem weterynaryi w Dublinach, pod względem popularnych odczytów, w wielu Oddziałach już przeprowadzonych, bardzo zasłużonym, który powtórnie podjął się tej żmudnej wprawdzie, lecz dla kraju tak pożytecznej pracy.

Otwarcie kursu odbyło się dnia 28. stycznia b. r. o godzinie 11. rano w obec nielicznego grona gości, przy licznem jednak zebraniu słuchaczy. Takowe zagał Wny Kajetan Wszelaczyński, członek Rady oddziałowej, wskazując zebranych słuchaczom cel podobnych odczytów, i pożytek, jaki z nich wynieść mogą, zachęcając ich zarazem do pilności i pracy; poczem szanowny prelegent w treściwej i wyczerpującej przemowie wykazawszy praktyczną doniosłość dla każdego gospodarza tyle potrzebnej nauki, przystąpił do pierwszego wykładu.

Wykłady odbywały się w sali seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu, gościnnie przez szanownego dyrektora tegoż seminarium pana Dr. Seweryna Dniestrzańskiego na ten cel ustapionej, a to rano od godziny 10. do 12. teoretyczne, po południu od 2. do 4. praktyczne. Ćwiczenia praktyczne odbywano na umyślnie na ten cel sprowadzanych okazach zwierząt żywych. Zarządzono też sekcję zakupionego konia, a kilkakrotnie przy sekcji bydła rogatego w jatkach mieli słuchacze najlepszą sposobność zapoznania się z ustrojem bydlęcia i jego organów, zwłaszcza, gdy szanowny prelegent uwzględniając stan umysłowego wykształcenia swych słuchaczy, mimo zimna, nie szczędził trudu, powtarzając po kilkakroć oddzielnym gronom słuchaczy czynności pojedynczych organów przy okazaniu takowych.

Słuchaczy stałych było 29, z tego włościan 18, uczniów tutejszego seminarium nauczycielskiego 15, oficjalistów prywatnych 6. Niezamożnym słuchaczom udzielono na utrzymanie zapomogi, jak okazuje rachunek poniżej załączony.

Na premia dla odznaczających się słuchaczy zakupiono trzy garnitury przyrządów leczniczych, składające się: z lejka, trójgrańca, puszcadła i igły zawłokowej. Premia te postanowiono rozdać jedynie włościanom, jako najbardziej akowych potrzebującym, a gdy po odbytych egzaminie tak szanowny prelegent, jako też grono gości nie mogli oznaczyć najgodniejszych tej odznaki, gdyż wszyscy zarówno ze zrozumieniem przedmiotu odpowiadali; przeto przystąpiono do losowania, w skutek czego otrzymali nagrody następujący włościanie:

1. Kazimierz Sawicz, z Draganówki.
2. Gabryel Ulanowski, z Zabojek.
3. Semko Jesionowski, z Czysztułowa.

Program odczytów był następujący:

1. Ogólny zarys anatomii zwierząt domowych.
2. Ogólny zarys fizjologii zwierząt domowych.
3. Główne podstawy chowa, żywienia i pielęgnowania zwierząt domowych.

Tę ostatnią część programu uważała Rada oddziałowa jako wielkiej doniosłości dla mniejszych rolników. Jeżeli bowiem dokładnej wiedzy pierwszych dwóch działów programu, ludziom, zaledwie czytać i pisać umiejącym, w tak krótkim czasie przyswoić sobie niepodobna, to obznajomienie się z wyrozumowaniem dobieraniem sztuk do rozplodu przeznaczonych, z obchodzeniem się z matkami przez czas ciąży, z odpowiednim żywieniem młodych źrebiąt i cieląt, z racjonalnym wreszcie urządzeniem stajen, uważała Rada oddziałowa jako wiadomości, dla każdego rolnika niezbędnie potrzebne, dające mu możliwość nie tylko dobrego wychowania młodego inwentarza, ale i zapobieżenia także wielu chorobom, pojawiającym się przeważnie u sztuk młodych, właśnie z przyczyny niezajomości głównych warunków hodowli u właścicieli.

4. Nauka o działaniu, przyrządzaniu i zadawaniu środków leczniczych domowych, jako to: soli kuchennej, glauberskiej, gorzkiej, saletry i roślin powszechnie znanych.

5. O leczeniu chorób wewnętrznych i zewnętrznych u zwierząt domowych, w gospodarstwie najpospolitszych, o oznakach chorób zaraźliwych u koni i bydła rogatego.

6. O pomocy przy porodach zwykłych i dokładne pouczenie z rycinami porodów ciężkich, z oznaczeniem możliwych środków ratunku.

Odczyt zakończono dnia 11. lutego r. b. popisem publicznym, odbytym w obec reprezentantów władz rządowych i autonomicznych, tudzież w obec gremium profesorów seminarium nauczycielskiego, i licznie zgromadzonych członków Oddziału. Popis ten dowiódł, ile w tak krótkim czasie, głęboka wiedza i dar nauczania u prelegenta, przy pilności i pracy ucznia dokazać mogą. Prawie wszystkie odpowiedzi były trafne, i w jądro rzeczy wnikały. Jeżeli odpowiedzi uczniów seminarium, wprawionych w naukę, odznaczały się doбором słów, i wiernem oddaniem wielu ustępów wykładu, to odpowiedzi włościan choć mniej płynnie i chropowato wypowiedziane, zdradzały gruntowną znajomość opowiadanej rzeczy, co jest zdaniem naszym najlepszą rękojmią, że nabyte wiadomości nie przejdą dla nich bez pożytku, i że takowe w praktyce trafnie zastosować potrafią.

Po skończonym egzaminie przemówił przewodniczący JWny Szczęsny hr. Kozłobrodzki, i w serdecznych wyrazach podziękował szanownemu prelegentowi za gorliwą pracę, tak pomyślnie uwieczoną skutkiem; a wykazawszy słuchaczom nagłą potrzebę nabytej nauki, pożegnał ich szczerem życzeniem, by takową z pożytkiem dla siebie i swych braci rolników zastosować mogli.

Następnie zabrał głos szanowny prelegent pan Józef Kubicki, i podziękowawszy Radzie oddziałowej za pomoc doznaną w przeprowadzeniu wspomnianych odczytów, zwrócił się do słuchaczy, i w gruntownej dłuższej przemowie wykazał im cel i zakres nabytej wiedzy, przestrzegając, by się nie mieli za fachowych lekarzy, przedstawiał granice, w jakich wiadomości nabyte zastosować mają, i z prawdziwym uznaniem wyraziwszy się o pracy i pilności słuchaczy, serdecznie pożegnał ich słowa.

Jeden z uczniów seminarium odpowiedział imieniem swych kolegów, i w płynnie wypowiedzianej przemowie, podziękował prelegentowi za pobłażliwość i pracę, tudzież Radzie oddziałowej za podjęte trudy, którą prosił zarazem, by wyrazi wdzięczności za udzieloną subwencję w ich imieniu szanownemu Komitetowi przedstawiła. Nakoniec włościanin Podhorodecki z Kupczynie w kilku gorących wyrazach podziękował Instytucjom i pojedynczym osobom, które się do urzędzenia odczytów przyczyniły, prosząc, by wyrazi szczerą wdzięczności przyjęli od rodaka. Ostatnie te słowa wypowiedziane przez usta włościanina, nader przyjemne na wszystkich zrobiły wrażenie.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, ma sobie Rada oddziałowa za obowiązek, nie tylko w dopełnieniu polecenia przez słuchaczy nafi włożonego, ale i imieniem własnym podziękować szanownemu Komitetowi Towarzystwa, jako też Wysokiemu Rządowi i Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, za szczerze udzieloną subwencję, która jedynie umożliwiła zrealizowanie tak pożytecznej myśli, i była dalszym dowodem troskliwości szanownego Komitetu o podniesienie naszych gospodarstw przez pracę i oświatę.

Rachunek kosztów połączonych z przeprowadzeniem powyższych odczytów przedkłada Rada oddziałowa w załączeniu pod z odnośnymi kwitami:

1. 30 słuchaczom subwencji po 10 zlr.	300 zlr. — ct.
2. P. J. Kubickiemu tytułem honorarium i zwrotu kosztów zastępstwa	192 " — "
3. Temuż tytułem zwrotu kosztów podróży ze Lwowa do Tarnopola i napowrót	13 " — "
4. Wydatki pomniejsze	23 " 74 "
Suma wydatków	528 zlr. 74 ct.

Na to otrzymała Rada Oddziałowa tytułem subwencji z kasy Komitetu c. k. Tow. gosp. galic., a to:	
z funduszy państwowych	250 zlr. — ct.
z funduszy krajowych	250 " — "
Razem	500 zlr. — ct.
Pozostaje więc	28 " 74 "

które pokryto z funduszy Oddziału.

Z Rady Oddziału gospodarskiego
w Tarnopolu dnia 3. sierpnia 1878.

J. Mochnacki.

Ogłoszenie.

W celu zabezpieczenia si a n a dla stacyi wojskowych we Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu, Samborze, Stryju, Sanoku, Brzeżanach, Brodach, Monasterzyskach, Rohatynie, Buczaczu, Wielkich Mostach, Siedliskach, Złoczowie, Zótkwi, Gródku, Hruszowie, Jaworowie, Szkle, Sądowej Wiszni i Mościskach, odbędą się w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym we Lwowie licytacye dnia 20., 22., 26. i 28. sierpnia 1878.

Pp. przedsiębiorcy i producenci reflektujący na te licytacye mają swoje pisemne oferty wnieść w powyższych dniach najdalej do godziny 11. przedpołudniem do zarządu tegoż magazynu i jeżeli nie są znani już komisyi, dołączyć do oferty certyfikaty uzdolnienia do liwerunków, wystawione przez Izbę handlową i przemysłową, lub przez władze gminne.

Bliższe warunki licytacyjne mogą interesowaui przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 7. sierpnia 1878.

Dnia 30. sierpnia r. b. o godz. 10. przed południem

odbędzie się

Posiedzenie Zgromadzenia Oddziału Jarosławskiego

c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

w sali ratuszowej w Jarosławiu, na którem uchwalono następujący

Porządek czynności:

1. Rozdanie reszty nagród przyznanych przez komisję sędziów, czeladzi folwarcznej, która pp. TT. służbodawcy odnośnie do podań złożonych raczą zgromadzić.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3. Sprawozdanie z odbytego zjazdu gospodarskiego w Pantalowicach.
4. Sprawozdanie w sprawie kłusownictwa myśliwskiego.
5. Sprawozdanie z subwencji na trzodę chlewną.
6. Sprawozdanie o nawozach sztucznych.
7. Wnioski Rady Oddziału i pojedynczych członków.
8. Losowanie przedmiotów gospodarskich między obecnych członków.
9. Sprawa zawiązania spółki rolniczej i zorganizowanie się tejeż na podstawie statutów.

Z Rady Oddziału Jarosławskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

L. 37698.

Obwieszczenie.

Kandydaci leśnictwa, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na samoistnych gospodarzy lub na strażników technicznych pomocników leśnych, mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca sierpnia r. b., a to: kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego c. k. starosty.

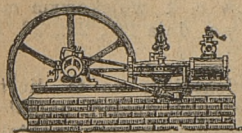
Do podania należy dołączyć dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministeryalnym z dnia 16. stycznia 1850 Dz. p. p. Nr. 63, i oznaczyć wyraźnie w podaniu czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi dla „samoistnych gospodarzy lasowych“ czy też egzaminowi dla „pomocników leśnictwa“.

Podania, w których to nie będzie jasno wyrażonem użyciem wyrazów, którymi ustawa rozróżnia te dwie kategorie egzaminów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 27. lipca 1878.

OGŁOSZENIA



L. Zieleniewski

w Krakowie.

Najstarsza fabryka machin i narzędzi rolniczych i przemysłowych dostarcza:

MŁOCARNIE KIERATY

stałe lub przewoźne, które zupełnie parowe młocarnie zastępują (Patent).

Słynne pługi — Siewniki — Młynki — Kopaczki — Sieczkarnie — Pompy — Walce — Szatkownice —
Parniki — Gniotowniki — Sikawki — Żniwiarki — Kosiarki — Górzelnie — Kufy — Młyny — Tartaki —
Wszelkie odlewy — **Przyrządy wiertnicze najnowsze.**

Plany, kosztorysy bezpłatnie. — Monterów i inżynierów posyła się na żądanie. (11—?)

Ceny najniższe, kredyt na raty.

Popularno medyczna książka.

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzednim nadesłaniem pocztą opłaconą 10ciu marków pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost z Richter's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej w Lipsku książkę:

Dr. Airę Metodę naturalnego leczenia.

Cena 1 marka za egz. Tejże ilustrowanej, 400 str. obejmującej książce, a osobliwie w niej zamieszczonemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje zdrowie. Liczne w niej zamieszczone zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą, że nawet tacy chorzy pomocy i ulgi przez nią doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie nie mieli; dla tego też tej osobliwej książki w żadnej rodzinie brakować nie powinno.

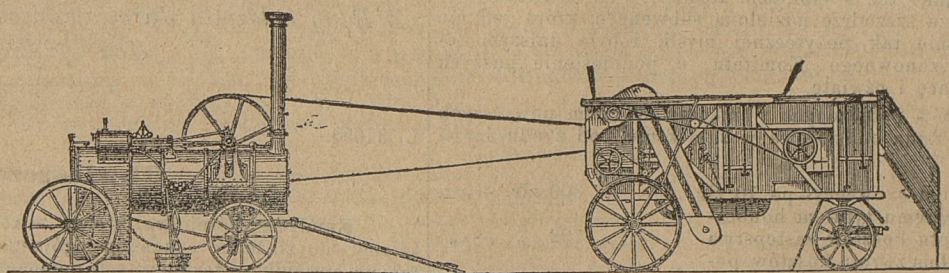
Przy kupnie żądać należy wyraźnie: „ilustrowane oryginalne wydanie z *Richter's Verlags-Anstalt* (księgarni nakładowej w Lipsku“ (Leipzig), która to księgarnia także wyciąg gratisowy z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła.

Uzdolniony leśniczy,

w sile wieku, władającym językiem niemieckim i czeskim obznajomiony również dokładnie z zagranicznym handlem drzewa, posiadający jak najlepsze świadectwa, poszukuje posady leśniczego, zarządcy, lub odpowiedniej do zdolności posady.

Bliższe szczegóły pod adresem R. S. udziela pp. Haasenstein i Vogler w Pradze.

(2—?)



CLAYTON & SCHUTTLEWORTH

we Lwowie przy ulicy Grodeckiej l. 22,

polecają na zbliżający się sezon gospodarczy swe znane *lokomobile i młocarnie parowe*, które w tym roku znacznie udoskonalone zostały.

Palowisko jakoteż i cylinder lokomobili zostały znacznie powiększone, przezco siła działająca lokomobili znacznie spotęgowana zostało, koleśnica jest cała z kutego żelaza, a waga tak lokomobili jakoteż i parowej młocarni jest o 10% większą, gdyż zużyto więcej materiału dla udoskonalenia konstrukcyi.

Ilustrowane cenniki gratis i franko. — *Reparacje wykonują się jak najdokładniej i obliczają takowe jak najtaniej*
(4—?)